

# Ma, Samotno

Smętnie krocący po starym mieście  
widoczni na każdej ulicy  
zawiłym krokiem przez ścieżki życia  
wedrują deszczoholicy  
Łapiąc skrzące kruszyny przeczuć  
zahartowani w walce z dżdżami  
wierzący w siłę pierwszych uczuć  
rzeczywistością rozczarowani  
W ulewy fałszywe szepty wsłuchani  
w mgliste wpatrzeni obszary  
na pobyt w deszczowym czyścicu skazani  
na wiarę w magię i czary / x2  
W wilgotną mgłę ufnie wtuleni  
W krzyżowe ognie deszczu wzięci  
drżącymi dłońmi wiatru pieszczeni  
wykradający barwy tęczy  
I tylko nuta żalu jeszcze  
gdy niebo błyszczący rozjaśnione  
?Panie, to nie te co dawniej deszcze  
i takie jakieś rozwodnione?